

System Edukacji a Polska Racja Stanu

Referat przygotowany na spotkanie Klubu 12 Września w Niepołomicach - wrzesień 1996

dr Krzysztof Pawłowski

1. Wstęp

Zostałem poproszony o przedstawienie członkom Klubu moich poglądów na stan obecny polskiego systemu edukacji oraz omówienie optymalnego modelu systemu edukacji w kontekście zachodzących przemian ustrojowych.

Zadanie nie jest łatwe, pracują nad tym problemem zespoły ekspertów od wielu lat, toczą się dyskusje w mediach, a praktycznie zmiany w systemie dokonują się dzięki prywatnej przedsiębiorczości (powstawanie szkół i uczelni prywatnych), a system państwowy dryfuje niemal w miejscu.

Ja sam nie mogę się przedstawiać jako ekspert w dziedzinie edukacji. Odwrotnie - jestem amatorem, człowiekiem z zewnątrz, który z pobudek politycznych 5 lat temu postanowił utworzyć szkołę biznesu. Spojrzenie z zewnątrz wsparte 5-cio letnim doświadczeniem pozwala mi jednak na nieskażoną jeszcze rutyną, ostrą ocenę polskiego systemu edukacji.

Ta ocena jest bardzo negatywna i niestety wnioski z niej wypływające są pesymistyczne. Nie chcę swojego wystąpienia poświęcić krytyce rozwiązań dnia dzisiejszego, ale dla jasności dalszego wyводу potrzebne jest wypunktowanie najsłabszych elementów systemu. I tak:

- a) uważam, że obecne rozwiązania systemowe (i to zarówno w szkolnictwie podstawowym, średnim jak i wyższym) służą głównie zabezpieczeniu interesu nauczycieli i kadry akademickiej, a nie koncentrują się na rzeczywistym podmiocie - tj. uczniu i studencie,
- b) jednym z największych zagrożeń dla systemu edukacyjnego jest dominacja związków zawodowych, których w zasadzie dyktują rozwiązania systemowe i bronią obecnych przywilejów nauczycieli (np. swoistej kastowości - tj. przywileju gwarancji zatrudnienia aż do emerytury),
- c) zasadniczym problemem szkolnictwa podstawowego i średniego jest koncentracja na nauczaniu statycznym, uczeniu wiedzy encyklopedycznej, a nie rozwijaniu u ucznia ciekawości świata, umiejętności rozwiązywania problemów oraz umożliwianiu rozwijania

indywidualnych uzdolnień. Nasza szkoła i uczelnia raczej uśrednia niż rozwija indywidualne talenty,

d) ograniczone dotacje budżetowe na szkolnictwo powszechne, zbyt niska wartość pensum pojedynczego nauczyciela powodują, że klasy są zbyt duże, szkoły często źle wyposażone, a uczeń staje się częścią „masy szkolnej” a nie człowiekiem, z którym nauczyciel ma osobisty kontakt,

e) obecny system przyjęć do uczelni wyższych (tzn. system egzaminów na studia bezpłatne, zbyt mała liczba miejsc dla studentów I roku) spowodował, że licea ogólnokształcące zamiast rozwijać wykształcenie ogólne, możliwie szerokie oraz wprowadzać ucznia w dorosły świat z całą jego różnorodnością kulturową, naukową, społeczną i polityczną, stały się instytucjami przygotowującymi uczniów do egzaminów wstępnych na konkretne wyższe uczelnie,

f) obecny poziom płac w szkolnictwie powszechnym powoduje pogłębienie się negatywnej selekcji do zawodu nauczyciela. Z drugiej strony Karta Nauczyciela broni przed zwolnieniem złych nauczycieli. W efekcie mamy w szkołach niski poziom dużej części nauczycieli, odwoływanie zajęć, stan „bylejakości”,

g) podobne procesy obserwuję w szkolnictwie wyższym - płace są niskie - tak więc większość kadry dorabia w II-im, III-im, a czasami i IV-tym miejscu pracy. Skutek jest zły - student w praktyce poza zajęciami nie ma dostępu do swojego profesora, który „bywa” czasami na uczelni. Macierzysta uczelnia staje się potrzebna dla posiadania „wizytówki” - podwyższającej cenę pracy oferowanej gdzie indziej. Duża część kadry akademickiej, szczególnie w popularnych specjalnościach, przestała praktycznie pracować naukowo, przestała publikować,

h) zbyt duża ilość studentów studiuje w systemie studiów zaocznych i wieczorowych, w których kształcą się według skróconych programów nauczania, a w praktyce studia te stają się elegancką formą sprzedaży dyplomów. Powodem jest utrzymywanie absurdalnego zapisu konstytucyjnego o bezpłatnych studiach stacjonarnych w sytuacji ograniczonych dotacji z budżetu państwa,

i) istotną słabością polskiego systemu edukacji jest zbyt duży, obejmujący ponad 30% uczniów szkół ponad podstawowych, nie przystosowany do przyszłych wymagań gospodarki, system szkolnictwa zawodowego kształcący często zawodowo bezrobotnych i wypuszczający znających tylko jeden wąski zawód „bezmyślnych robotli” - nie rozumiejących świata współczesnego i nieprzystosowanych do szybko zachodzących zmian w gospodarce.

2. Strategia rozwoju Polski - czy stać nas na utratę szansy

Jestem głęboko przekonany, że polskie elity polityczne myśląc poważnie o przyszłości państwa polskiego powinny skoncentrować się na przygotowaniu polskiego społeczeństwa do zadań jakie czeka je w przyszłości.

Uważam, że zadaniem strategicznym nr 1 na najbliższe 10 lat powinna się stać narodowa inwestycja w edukację, a szczególnie:

- w upowszechnienie szkolnictwa średniego i równoczesnej marginalizacji szkół zawodowych,
- zwiększenie liczby miejsc na studiach dziennych aż do osiągnięcia wskaźnika, że 30-35% 19-latków będzie studiować we wszystkich rodzajach uczelni.

Chciałbym udowodnić zasadność mojej tezy.

I. Świat już wszedł, a Polska wchodzi w erę postindustrialną. Globalizacja i automatyzacja produkcji powodują, że liczba robotników fizycznych na świecie gwałtownie maleje. Dochód narodowy zaczyna coraz bardziej zależeć od rozwoju usług, a usługi wymagają pracowników o wysokich kwalifikacjach.

II. Zmiany społeczne dokonujące się w najbardziej rozwiniętych państwach świata pokazują, że dominującą pozycję w społeczeństwie zaczyna zajmować warstwa społeczna nazwana przez Petera Druckera „robotnikami umysłowymi” (tj. profesjonalistami mającymi ukończone studia wyższe).

III. Istnieje wyraźna korelacja pomiędzy poziomem dochodu narodowego przypadającego na jednego mieszkańca a wykształceniem społeczeństwa.

IV. Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce (a więc społeczeństwa **świadomego**) jest możliwy tylko poprzez wzrost jego wykształcenia. Moim zdaniem istnieje wyraźna korelacja pomiędzy liczbą Polaków całkowicie nieaktywnych obywatelsko (nie biorących udziału w wyborach, nie angażujących się w rozmaitych aktywnościach społecznych), a liczbą ludzi niewykształconych, będących wtórnymi analfabetami (patrz badania OECD prowadzone w Polsce w 1994). Do tego należy dołączyć informacje z badań socjologicznych, że około 25% młodych Polaków chce wyemigrować z kraju, a więc nie identyfikuje się z Polską.

V. Z uwagi na procesy demograficzne najbliższe lata będą specjalnie korzystne dla dokonania zmian w polskim szkolnictwie podstawowym i średnim. Liczba dzieci zaczynających szkoły podstawowe już, a liczba 15-latków od 1999, zaczyna gwałtownie maleć.

Ułatwi to (i potani) proces dostosowywania szkolnictwa podstawowego i średniego do wymagań przyszłości. W przyszłości populacja będzie prawdopodobnie oscylowała wokół 500 tys. urodzeń rocznie i do niej należy przygotować system edukacyjny.

3. Ustrój państwa a edukacja

Klub 12 Września, od powstania, stara się koncentrować na zagadnieniach związanych z budową ustroju państwa - takiego ustroju, który wzmocniłby struktury państwa i uczynił Polskę zdolną do współzawodnictwa gospodarczego, ale i kulturowego i naukowego w przyszłości. Czy można zbudować państwo silne i sprawne w społeczeństwie, w którym tylko 7% ma wykształcenie wyższe, a ponad 1/3 populacji kończy edukację na poziomie szkoły podstawowej i zawodówki ? Moja odpowiedź jest jednoznaczna - nie !!!

Czy można przy obecnym poziomie wykształcenia zbudować społeczeństwo obywatelskie i samorządne zdolne do szybkiego adaptowania się do coraz szybciej zmieniających się warunków. Moja odpowiedź jest zdecydowana - nie !!!

W ciągu ostatnich dwóch lat dzięki grantowi z CIPE organizowałem serię konferencji i szkoleń na terenie Małopolski - celem głównym tego programu było wyszukiwanie i wzmacnianie liderów lokalnych. Wnioski po tym 2-letnim programie są dość gorzkie - nawet na tym terenie, który powszechnie uważany jest za rozbudzony obywatelsko, istnieją wąskie grupy ludzi, którzy wychodzą poza zawodowe działania, angażują się w działalność grup i organizacji obywatelski.

Uważam, że bez znacznego podniesienia przeciętnego wykształcenia obywateli nie uda się nam zbudować zdolnego do udźwignięcia zadań wynikających z ustroju samorządowego państwa.

Polska po utracie 50 lat, w których część świata rozwijała się niezwykle szybko, stoi wobec różnorodnych wyzwań, Polska jest wciąż państwem biednym o ograniczonych możliwościach budżetu państwa. Moim zdaniem, tym bardziej należy świadomie używać ograniczone zasoby finansowe.

Inwestycja w edukację jest inwestycją relatywnie taną a skutkuje nie tylko efektem zasadniczym, tj. wykształconym społeczeństwem ale skutkuje także dodatkowo efektami pobocznymi, choć niezwykle ważnymi, np. dużą ilością nowych miejsc pracy, zmianami kulturowymi otoczenia, a w skali jednego pokolenia musi zaowocować także wyraźnym

rozwojem gospodarczym. Myślę, że mogę w tym miejscu nawiązać do osobistych doświadczeń. Tezę o taniej inwestycji w edukację udowodniłem w Nowym Sączu.

4. Założenia systemu edukacji odpowiedniego do wyzwań cywilizacyjnych i gospodarczych przyszłości

Z konieczności przedstawiam tylko zasadnicze zręby koniecznych zmian w systemie edukacji.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Z uwagi na wspomniane już zmiany demograficzne (spadek populacji o 1/3) nie trzeba w zasadzie inwestować w budowę nowych szkół podstawowych i średnich, tylko w zmiany strukturalne, programowe, a potrzebny wzrost dotacji z budżetu państwa (o ok. 20%) powinien być skoncentrowany na podniesieniu uposażeń nauczycieli.

a) Uważam, że powszechne szkolnictwo podstawowe i średnie powinno być obowiązkiem państwa i powinno być bezpłatne. Szkoły prywatne powinny być alternatywą, która wymusza także wzrost poziomu w szkołach państwowych. Rodzice umieszczający dzieci w szkołach prywatnych powinni mieć ulgi w podatku dochodowym.

b) Zasadnicze zmiany w szkołach podstawowych powinny iść w trzech kierunkach komplementarnych:

- wzrostu rocznego pensum nauczycielskiego (z 18 do 24 godz.) wraz z wyraźnym wzrostem uposażeń (aż do ok. 150% płacy średniej w gospodarce)
- zmniejszeniu liczebności klas do ok. 20 uczniów (co ułatwi spadek liczebności nadchodzących obecnie roczników) oraz zasadniczej reformie programów i sposobu nauczania ukierunkowanych na naukę kreatywnego myślenia i postaw obywatelskich
- zmianach ustawowych, w tym zniesieniu gwarancji zatrudnienia (powinien to być przywilej przyznawany najlepszym nauczycielom z min. 10-letnim stażem oraz wzmocnieniu roli samorządu terytorialnego (nominacja dyrektora, ustalenie poziomu płac w podległych szkołach).

c) Niezwykle ważnym zadaniem jest wyrównywanie szans dzieci i młodzieży z małych miast i ze wsi z szansami młodzieży uczącej się w dużych miastach. Można tego dokonać tylko poprzez wzrost atrakcyjności pracy nauczycieli w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych oraz zdecydowaną poprawę wyposażenia tych szkół. Jeśli to nie zostanie dokonane, to tak jak obecnie duża procentowo grupa młodzieży już na starcie zostanie pozbawiona szans na dobrą edukację i to z przyczyn od siebie niezależnych - miejsca zamieszkania, a więc i na awans materialny i kulturowy.

d) Jestem głęboko przekonany, że powinien zostać przedłużony obowiązek szkolny aż do ukończenia pełnej szkoły średniej i że najbliższe lata są właściwym okresem na dokonanie tej zmiany. Z uwagi na spadek ilości 15-latków już od 1998 r. Możliwe jest rozszerzenie obowiązku szkolnego także na szkołę średnią bez nadmiernych inwestycji budowlanych. Potrzebne jest dalsze ograniczenie ilości szkół zawodowych (które powinny być miejscem nauki zawodu młodzieży niezdolnej do ukończenia szkoły średniej). Dominującym typem szkoły średniej powinno być liceum ogólnokształcące (docelowo dla ok. 50% 15-latków), a wykształcenie techniczne powinno odbywać się poprzez licea techniczne - szeroko profilowane umożliwiające łatwą adaptację do zmieniających się warunków pracy.

e) uważam za potrzebne kontynuowane prace nad wprowadzeniem matury państwowej - oddzielonej od macierzystej szkoły średniej, przeprowadzonej według jednakowych standardów w całym kraju.

Taka matura ułatwiłaby kontrolę jakości kształcenia w szkołach średnich, pozwalając umiejscawiać najsłabsze szkoły, a zarazem najlepszych nauczycieli.

f) Optymalnym rozwiązaniem byłby silnie motywacyjny system płac uzależniający jej wysokość od rezultatów (wysokość płacy nauczycieli szkoły średniej aż do 200% średniej płacy krajowej połączona ze wzrostem pensum do 24 godz./tyg.).

g) Jestem przekonany, że szkoła średnia powinna być zarządzana przez II szczebel samorządowy tzn. władze powiatowe. Administracja państwowa edukacyjna (obecne kuratoria) powinna być ograniczona do nadzoru programowego i organizacji matur państwowych, a decyzje inwestycyjne, mianowanie władz szkolnych powinno odbywać się na szczeblu powiatowym.

Podsumowując; obie szkoły: podstawowa i średnia powinny być zorientowane na przygotowywanie młodego człowieka do życia w społeczeństwie demokratycznym i gospodarce rynkowej. Zmiany dokonujące się w technikach informatycznych i proces globalizacji i automatyzacji produkcji zmusza do całkowitego przewartościowania obowiązujących obecnie kanonów edukacyjnych. Uważam, że wzrośnie w przyszłości waga wykształcenia humanistycznego, które w powiązaniu z umiejętnościami wynikającymi z właściwego, kreatywnego używania wiedzy pochodzącej z nauk ścisłych i wiedzy technicznej umożliwi przygotowanie młodzieży zdolnej do elastycznego dostosowywania się do zmieniających zadań w pracy zawodowej - głównie w dominującym w przyszłości sektorze usług.

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Na przyszły kształt szkolnictwa wyższego wpływa w sposób zasadniczy dokonująca się ewolucja informatyczna połączonego z rosnącą dostępnością młodzieży do sprzętu informatycznego i sieci informatycznych. Już dzisiaj można w sieci internetowej korzystać z wykładów najwybitniejszych światowych autorytetów, a zarazem niektóre uczelnie amerykańskie umożliwiają konsultowanie się studentów z wykładowcami za pośrednictwem sieci komputerowych. Z drugiej strony poważnej zmianie ulegną relacje pomiędzy obowiązkami dydaktycznymi a pracą naukową w znacznej części uczelni wyższych. Na naszych oczach dokonuje się proces koncentracji badań naukowych w zapleczu badawczym wielkich międzynarodowych koncernów i to nie tylko badań z dziedzin technicznych oraz nauk przyrodniczych ale także niektórych obszarów nauk humanistycznych (np. psychologii, socjologii).

Na naszych oczach dokonuje się przewartościowanie zdobytego wykształcenia. W ciągu 50 lat dokonał się skok tylko o jeden szczebel. Procentowa ilość osób posiadających obecnie dyplomy ukończenia studiów wyższych jest porównywalne z procentowym udziałem osób posiadających przed II wojną maturę. To samo zaczyna się dzieć na szczeblu wyższym - np. coraz powszechniejszego wprowadzania najbardziej rozwiniętych państwach świata studiów doktoranckich.

Uważam, że obok obecnie dokonujących się żywiołowo zmian w polskim systemie szkolnictwa wyższego należy przygotować zmiany systemowe. Najważniejsze z nich to:

a) usunięcie absurdalnego zapisu w Konstytucji o studiach dziennych bezpłatnych. Obecne rozwiązanie jest głęboko nie sprawiedliwe społecznie (na studia dzienne dostaje się głównie lepiej wykształcona, ale i przeważnie bogatsza młodzież z dużych miast) ale i prowadzi do obniżenia jakościowych standardów wykształcenia (rozrost studiów zaocznych). Równoległe z tym powinna być dokonana ustawowe zrównoważenie minimów programowych na studiach dziennych i zaocznych (co pozwoliłoby studiować i uzyskać zbliżone wykształcenie młodzieży uboższej, tylko w dłuższym okresie czasu, równoległe pracując),

b) upowszechnienie rozdzielenia (wszędzie tam gdzie to jest możliwe i wskazane) studiów licencyjnych od magisterskich (które mogłyby być realizowane częściowo w systemie zaocznym w najlepszych uczelniach akademickich już po znalezieniu właściwego miejsca pracy absolwenta i szczepła studiów),

c) konieczne jest uwolnienie najlepszych polskich akademickich uczelni państwowych (głównie uniwersytetów ale i niektórych politechnik, uczelni ekonomicznych) od zbyt ostrych ograniczeń ustawowych m.in. władze najlepszych polskich uczelni powinny móc same ustalać wysokość płac, w ten sposób przyciągając najlepszych uczonych i pedagogów. Powinno to ułatwić najlepszym ośrodkom akademickim konkurować z najlepszymi uczelniami europejskimi - powinny one stawać się „kuźniami” polskich noblistów oraz umożliwić w tych warunkach podtrzymywanie i rozwój narodowej kultury,

d) niezbędny jest dalszy wzrost płac nauczycieli akademickich aż do ok. 400% średniego wynagrodzenia w gospodarce, ale powiązany ze wzrostem wymagań (m.in. ograniczeniem ilości dodatkowych miejsc pracy, obowiązkiem publikowania, zwiększeniem zaangażowania czasowego na macierzystej uczelni). Wzrost płac musi też być związany ze wzrostem uprawnień kierownictwa uczelni w/z zatrudnienia - aż do możliwości usunięcia z pracy nieudolnego i nieefektywnego profesora,

e) kształcenie zawodowe powinno być w zasadzie przeniesione na poziom wyższych szkół zawodowych (państwowych i prywatnych). Jestem przekonany, że część obecnych uczelni

akademickich powinna być zamieniana w wyższe szkoły zawodowe, a studia magisterskie powinny być specjalnością najlepszych uczelni akademickich,

f) uważam, że nauczyciele powinni kończyć (jako standard) studia uniwersyteckie, a przygotowanie do zawodu nauczyciela powinno być ograniczone do specjalnych rocznych studiów podyplomowych. Tak więc zasadniczej przebudowie powinien ulec sektor wyższych szkół nauczycielskich, które w części powinny być włączone do uniwersytetów, a pozostałe struktury powinny prowadzić studia podyplomowe. Z uwagi na szybko dokonujące się zmiany w otaczającym nas świecie, nauczyciele powinni mieć ustawowy obowiązek kończenia co 5-7 lat rocznych studiów podyplomowych w swojej specjalności,

g) docelowy system szkolnictwa wyższego powinien umożliwiać studiowanie na studiach dziennych I stopnia około 30% populacji 19-22-latków oraz dodatkowo ok. 20% na studiach II-go stopnia (magisterskich). Jest to możliwe tylko przy znacznym wzroście dotacji budżetowych przez kilka lat i umożliwieniu dalszego rozwoju najlepszych uczelni prywatnych (np. poprzez lokowanie w nich na zasadzie zamówień rządowych studiów częściowo odpłatnych),

h) najlepsze uczelnie powinny być już dzisiaj dostosowywane do najnowszych zdobyczy informatycznych, a nowe programy nauczania powinny wykorzystywać światowe zasoby edukacyjne funkcjonujące już w sieciach komputerowych.

5. Podsumowanie

Polska jest zbyt biedna, aby inwestować równocześnie we wszystkie obszary, które wymagają dostosowania do nowych warunków ustrojowych. Konieczna jest świadoma koncentracja.

Jestem głęboko przekonany, że jest wystarczająco dużo przesłanek aby tym obszarem narodowej inwestycji była edukacja młodego pokolenia Polaków.

Polska może też skorzystać w sposób pozytywny ze swoistej renty opóźnienia, tzn. wykorzystać doświadczenia krajów najbardziej rozwiniętych i iść „na skróty”.

System komunistyczny zostawił nas ze społeczeństwem nisko i to jeszcze źle wyedukowanym. Obecnie nie powinniśmy naprawiać starego systemu, ale po dobrym przygotowaniu wprowadzić nowy - wyprzedzający najlepsze standardy światowe.

To wszystko wymaga środków finansowych. Starłem się w całym wystąpieniu udowodnić, że inwestycja w edukację jest relatywnie inwestycją tanią a skutkuje różnorodnymi efektami, wręcz podstawowymi przy budowie ustroju państwa demokratycznego i silnego.

Inwestycja w edukację szczęśliwie nie musi być głównie inwestycją w dobra materialne. Zasadnicza część środków powinna być zainwestowana w ludzi - najlepszych nauczycieli i naukowców. Demokracja potrzebuje silnych autorytetów - wiele ich nie przetrwało okresu transformacji systemu - wciąż nośny społecznie jest autorytet prawdziwego pedagoga i wysokiej klasy naukowca. Rozwój i upowszechnienie edukacji powinno te autorytety wzmocnić i upowszechnić

Nie lubię nadużywać wielkich słów. Ale w tym miejscu konieczne jest powiedzenie o polskiej racji stanu. Świat zmierza (i to coraz szybciej) w kierunku, w którym kapitał i bogactwo państwa tworzone jest nie poprzez pracę rąk ale wysiłek intelektualny najwybitniejszych umysłów. Uważam, że bardzo istotnym elementem polskiej racji stanu jest stworzenie systemu edukacji (zarówno tej powszechnej jak i ukierunkowanej na tworzenie elit), który umożliwi Polakom podjęcie globalnego współzawodnictwa a zarazem ułatwi zachowanie i rozwój naszej narodowej kultury.